



ODEZWA

KOMITETU NARODOWEGO POLSKIEGO.

Od pierwszych zaraz chwil Emigracji objawiła się myśl, że, aby w wielkim dziele oswobodzenia Ojczyzny skutecznie pracować, wszystkie odcienia rewolucyjnych żywiołów zbrać się powinny wspólną organizacją w jedno polityczne ciało połączyć i ustanowić naczelną władzę, reprezentującą Emigrację narodową. Myśl ta zrazu mniej wyraźnie podnoszona, pod rozmaitemi formami i z rozmaitym skutkiem poruszana znalazła nareszcie rozwinięcie jasne i silne *w akcie Zjednoczenia*, na dniu 29 listopada 1858 roku uchwalonym i przyjętym przez połówkę niemal obecnego Tułactwa; w akcie znajdującym ciągłe poparcie a do jego zasad i celów przystępowanie.

Aktem tym Emigracja zastrzegła sobie wybór i odwołalność osób władzę tę składających mających; a w skutek tego zastrzeżenia, stosownie do artykułów 60-64 o *wyborach*, oraz artykułu 6 o *odwołalności*, objawiła swą wolę, abyśmy Komitet narodowy zawiazali i stałej instytucji początek dali, a *w biegu urzędowania naszego do nowych kompletnego składu wyborów powołali*.

Dopełniając tej woli, na dniu 11 lipca roku bieżącego, zawiazaliśmy *Komitet narodowy*. A skoro urzędzeń wewnętrznych ustawą przepisanych dopełnimy, i czynność Komitetu rozwiemy, nie zaniedbamy rychło nowe otworzyć wybory, które gdy dójdą, my ustępując z miejsca cieszyć się będziemy, gdy następcy nasi lepszej doczekają się pory, niż my w krótkim urzędowaniu naszym.

Reprezentanci w Emigracji sprawy narodowej stając przed ziomkami Tułactwa i Narodem, powinniśmy wiedzieć wysokie powołanie obowiązku naszego. Zbytecznym by było objawiać trwogę czyli zdołamy dźwigać włożony na nas ciężar,

czyli zdołamy w urzędowaniu obecnym, oczekiwaniu powszechnemu zadosyć uczynić; zbytecznym, rozszerzać się z oświadczeniami ile pragniemy dołożyć starań, aby obowiązkom odpowiedzieć. Działaniem naszym winniśmy udowodnić tak gotowość usłużenia świętej sprawie, jak niezachwianą ufnosć w życie narodowe. Zachowujemy sobie w ciągłym przemawianiu dobywać z niego to, co może własną siłą rozognić, czerpać w nim myśli i uczucia. Dziś po raz pierwszy do Rodaków głos nasz zwracając zamierzamy wyłuszczyć główne posady, na których Komitet rachubę swą zakłada; na jakim gruncie z nimi działać zamierza. W samym akcie Zjednoczenia znajdują się do tego położone zasady, wskazane główne warunki naprawy skołataniej Rzeczypospolitej, polityczne i moralne przeobrażenie polskiej społeczności. Pojęcia aktu wiodą nas w nieprzejrzyste obszary starodawnnej Polski, żyźne, przeszło dwudziesto-milionowym ludem osiadłe, niejące wspomnienia duszę do gruntu wzruszające, przeszłością smętne, przeszłością dumne. Tam stanąć ma nowy przybytek, tam są materjały do jego wzniesienia, tam są żywotne siły i pojęcia dla przyszłości, a byłoby zatracać one, i rujnować środki gotowe i dostateczne własne, gdyby przyszło wyszukiwać i gromadzić obce.

Genjusz ośmnastego wieku, co przygotowywał nowy towarzyski porządek, oddawał cześć naszym starodawnym, gasnącym wtedy żywiołom, w nich urzeczywistniane swe principia dostrzegał. Między naszymi tymczasem wznosiły się w ów czas krzyki na dzieło własne. Jak owi architekci co zniechęceni ku swym budowom, z wysokich zalet admiracją znawców



48 83 11

wzbudzącym, odwracają swe oko i stroną : tak niebaczni Polacy, przesiąkli cudzoziemczyzną, niechęć się ku swojej i uchodząc od niej za znikomem widmem obcém, puścili ją na grabież najezdźców, a wyrzekając się swego żywiołu narodowego przyczynili się do jej upadku. Za ich powodem wzniosły się słuszne na zepsucie narzekania, nietrafne przyczyn upadku dochodzenia, a zaniedbywano zatrzymywać się nad tym co istotną wielkość Polski, co potęgę jej wzniosłą postawiło.

Owa Polska, wymazana dziś z karty Europy, żyje przecie życiem narodów. Ciemniejszy pastwią się nad nią zażarcie, wszystkimi siłami wysilając się narodowość wytepić; gabinety i parlamenta rozprawiają o niej jak o każdym istniejącem państwie; społeczeństwa i ludy obce na nią zwrócone mają oczy, jakby od niej wyglądały własnego zbawienia. Ta potęga moralna, której Naród Polski na całej kuli ziemskiej używa, nie jest przecie naszym dziełem : jest ona owocem i wypadkiem dziesięciu wieków. Schyliły korne czoła przed naszymi przodkami. Prace ich musiały być wielkie kiedy nam przekazali dzieło, którego połączono potęgę zmownych nieprzyjaciół z tracić nie zdołały.

Położyli oni, wiekami niespożyte posady olbrzymiego gmachu, zostawili zasobne materiały do jego naprawy i wspaniałego rozprzestrzenienia. W puściźnie po nich wzięliśmy szeroką narodowość, drogą ludowi Ojczyznę, Polskę! i nieskażone jej wszechwładztwo. Próznoby w skrzętnych matactwach, za podniętą uprzywilejowaną arystokracją, gabinetową dyplomacją, szukała jakiej wymyślonej prawnoty, w jakiej dynastji, w jakim stanie wyłączone, w jakim powołaniu sumienie czyje lub wolność krępującym : nic nie znajdzie, jedynie Polskę i jej Lud. Lud wszechwładny o swoje się dopominający.

Akt Zjednoczenia tułactwa naszego, organ reprezentacji wszechwładztwa ludu polskiego wymaga : *usamowolnienia włościom, bezwarunkowego nadania mu ziemskiej własności, zapewnienia wolności wyznań*, jako żywiołów zdolnych podźwignąć i przyszły byt Polski umocnić; oraz *zaprowadzenie powszechnego narodowego wychowania*. Komitet, niezatrzymując się tą razą nad tym ostatnim wychowania warunkiem, w powyższych widzi wywołane i postawione te wymagania, które były zaszczerpione w dawniej Rzeczypospolitej posady; których, żadna przeciwność, żadne nadużycie zagłuszyć nie zdołały a które wprost z własnego stanowiska narodowego obowiązując, dostarczają silniejszych powodów w przemawianiu do uczuć i przekonania ziomków.

Prawo Rzeczypospolitej szanowało posiadłość ziemską nie przypuszczając absolutnej własności. Posiadłość przechodziła spadkiem, datkiem, zastawą, kupnem i sprzedażą z rąk do rąk, a własność onych była ogólną, publiczną. Dawne prawa Rzeczypospolitej powtarzają do końca « że własności « ziemskie nadają się w posiadanie rycerstwu z warunkiem « służenia Rzeczypospolitej, *ratione eorundem bonorum*, z « powodu posiadania tych dóbr; a takowe *tracę*, jeśli by « ciem i majątkiem nie ratowali tej Rzeczypospolitej od której « dobra te w posiadaniu jako *żołd* trzymają. » Rzeczpospolita za posługę rycerską własnością ziemską wynagradzała, i obowiązek bronięcia nakładała. A jestże jaka rodzina wieśniaka polskiego, coby z koła swego nie wydała obrońcy Ojczyzny? coby się nie zasłużyła Ojczyźnie poświęceniem? Tam jest poświęcenie, gdzie nie ma szczególnego obowiązku. Posiadacze poświęcenie maleje w tém porównaniu, bo mieli wyłączny obowiązek służby. Ich obroną dawna Rzeczpospolita ostać się mogła : lecz gdy zbieg rzeczy, zbrojna siła państw i nieprzyjaciół podniósł do najwyższego stopnia, siła przyszłej Polski

na podobnym stopniu postawioną być musi przez nałożenie obowiązku na całą ludność, nadaniem własności powszechniej. Komitet nie przestanie utrzymywać, że to jest akt sprawiedliwości i polityki, nie przestanie zmierzać do przywieżenia do skutku tej żywotnej posady przyszłości.

Uwłaszczenie nie daje się pojmować *bez usamowolnienia*. W przyszłej Polsce, człowiek od człowieka przez żaden sposób zależyć nie może. Jestto wypadek demokratycznych zasad, braterstwa, wolności i równości. *Równość!* węgielny kamień wszechwładztwa narodowego w Polsce, tak rozprzestrzeniała w czasie swoim narodowość i granice jej, jak szeroko była pojmowana. Nie polegała na samém jedynie gardzeniu tytułami i dystynkcjami; nie zacieśniała się do samej równości w obliczu prawa; ale wymagała jednostajnego praw użycia, równej wolności, równej służby, równej wolności czynu i myśli. Liczy Komitet, że doprowadzając to odwieczne pojęcie do dójrzałości i zupełności, siła narodowa najświetniej rozwiniętą będzie.

W dobie wielkości Rzeczypospolitej, na karb równości liczyła się *wolność wyznań*. Rozróżniać myśl sumienia w posłudze publicznej, było to obrażać równość obywatelską. Polska była przedmurzem Chrześcijaństwa : a Mahometanin, Katolik, Unita, Disunita, i wszelki wyznaniem Dyssident, zarówno praw obywatelskich używać był zdolny. Takie kwestji religijnej z pola politycznego uchylenie, naostatek wszechwładną wolą konfederacji narodowej uroczyscie objawione, niewiele wpród silnie się już było przyczyniło do wykończenia unji Polski z Litwą, do wykończenia ogromu Rzeczypospolitej; zwracało oko bratnich narodów na Polskę, dawało im otuchę, że w niej wyzwolicielek znajdują. A kiedy w psujących się czasach Rzeczypospolitej, jej żywioły zwichnięte zostały, kiedy jezuicki wpływ, w co innego ją przedzierzgnął, wołał wtedy Zbarański w imię ludów pobratymczych, przerażającym głosem : « Jest nas Sławiańskich narodów różnych ośmnaście. Ci wszyscy kładli swę swobody rachunek na Polsce; ci wszyscy rozumie, że Naród Polski miał ich z ciężkiego jarzma pogańskiego oswobodzić; ci wszyscy na każdą potrzebę Narodu Polskiego, gardła swe dać byli gotowi : a teraz kiedy krzywdę poczęto czynić narodowi (to jest wyznaniowi) ruskiemu, « są nam głównymi nieprzyjaciółmi; teraz, wolą pomrzeć na wojnie, żony i dzieci swe popalić, niżby mieli do zgody jakiej « przyjść z nami. » Obraza wolności sumienia w życiu obywatelskim, namnożyła nam nieprzyjaciół i wykopała grób Rzeczypospolitej. Polska i na przyszłość będzie tarczą Chrześcijaństwa, nie powinna tedy złym innych przykładem, dwójć lub rozrywać sił chrześcijańskich. Niech pomni, że dziś znówu ośmnaście różnych narodów, kładzie swę swobody rachunek na Polskę.

Co Polska w części rozwinięła i dalej była winna rozwijać dla nabrania nowych sił, co było duszą jej wielkości i potęgi, do tego dziś dąży ludzkość, oto dziś walka roztoczyła się po wszystkich narodach ziemi, nie wyłączając od tego samego ogniska ciemności, Rossji. Walka ta sprzyja i wspiera niewiedzie nasze usiłowania o niepodległość Ojczyzny, o pomyślenie ludu polskiego, na którym jako na węgielnym kamieniu, podnosić mamy gmachy tejsze niepodległości, w pośród ruchu pobratymczych sławiańskich plemion i braterstwa ludów dążących do jednego z nami celu. Naśladujmyż naddziadów w tém, w czém umieli być dla nas dobrym wzorem, rozpromienijmy ich myśl i enoty, które Polskę uczyniły w swym czasie tak potężną; a unikajmy ich wad i zboczeń, wytepijmy wszelkie choroby co ją powaliły na łoża boleści i niemocy, co

ją przyprowadzić o śmierć pod sterem domowych i obcych narzucających się i narzucanych opiekunów.

Pomni na to, nie pójdziem czerpać w mętnych strugach, nie zboczym z dróg przyszłości ludzkości otwierających; nie zrobimy rachunku na cudzą pomoc, na wdanie się skuteczne tych, co za nieprzyjaznymi principjami obstają, co są z nieprzyjaciół ściśle sprzymierzeni; nie pójdziemy kołatać do podwoji przewrotnej dyplomacji, która rozszarpanie naszej Ojczyzny wymyśliła i zrządziła. Ustawa upoważnia Komitet do *przemawiania do ludów i do rządów*, nie ścięcia działań jego w zewnętrznych stosunkach. W pogodnych tedy okolicznościach, do tych on się jedynie obróci, które wspólny interes mieć mogą, do powszechnego wyzwolenia dążą; do tych rządów, które będą rzeczywistym woli ludów objawieniem. Wreszcie, cała rachuba Komitetu, jest we własnej sile narodowej, we wrodzonych ludowi całemu pojęciach, we wrodzonym jemu poświęceniu, w samych naostatek niedolach naszych i w Emigracji.

Znamy strapienia braci naszych w Tułactwie, bo to jest również naszym udziałem; znamy zniecierpliwienie i szkodliwe onego skutki. Urągając jemu ludzie bez sumienia, lub płochością uniesieni wabią w bolesny błąd: to przekupstwem i korupcją rekrutują wola dynastyczne; to grą sił nadprzyrodzonych i duchów niewidomych, zesłańców bożych głoszą; to nominacjami na stopnie, na krzyże, jakoby z przelewów władz rewolucyjnych wynikali, armje formują, a każdy, okarmia zgłodniałych kłamliwemi nadziejami, z kraju rozkazy odbiera, za miesiąc, za dwa, przyrzeka do kraju swe zbrojne zastępy wprowadzać, Ojczyznę czarodziejskim skinieniem w raj zamienić. Miesiące owe minęły, wstyd uwiedzionych przewleka się. My nie takiego nie obiecujemy: nie chcemy, ni zwodzić, ni łudzić. Wypływ waszej woli, mamy waszą wiarę i ufność, wasze przekonanie i dzielność. Wiemy że mówimy do tych, co życie swe nieśli na pole boju, do okrytych bliznami i znojem, do zasłużonych synów Polski, i nie wzdrygamy się zapowiedzieć, że jeszcze ciężka nas próba czeka, cięższa może od tej którąśmy przeżyli. Niezachwiani w wierze, uzbrojmy się w wytrwałość, nie ustawajmy w trudach i działaniu, a Bóg z nami. Wszecmocność wytrąciła nam z dłoni broń, zostawiła słowo. Jesteśmy ubodzy, nieliczni, prześladowani, lecz mamy słowo, które w obecnym położeniu i wieku, starczy za najliczniejsze sprzymierzone armje.

Słowo, zawsze silne rzeczą, którą wyraża, nabywa wszakże mocy i potęgi w miarę bratniej miłości i harmonji. W początkach, kiedy głos Tułactwa bez nazwiska Zjednoczenia, był skupiony i zgodnie w sprawie narodowej odzywał się, mimo zgłębku wewnętrznego w Emigracji, miał powagę, był silny; wrogi domowe drżały, z kryjówek swoich wysuwać się i sta-

nowiska szukać nie śmiały. Komitet widzi nadwężoną dziesiątą harmonją na której pragnąłby się oprzeć, a czuje się być obowiązany zwrócić na to całą baczność Emigracji. Nie troszczy się o tych, co się wahają wśród próżni i niepewności, bo principjum demokratyczne w akcie Zjednoczenia wyrażone, a silnie w Emigracji zaszczipione, ale utyskiwać musi nad nieskupieniem, tak w emigracji jak w kraju ludzi dobrej wia-ry i jednej opinji, a których niedościgłe odcienia różnią.

Wynika to niestety! z ludzkiego usposobienia, że małe odcienia wyznawców téjże myśli, rzucają między nich zawziętości trudniej ugazane, czyni ich zaciętszymi ku sobie, niż ku wyraźniejszym sprzecznościom. Bliższe ocieranie się na jednym polu, chęć przodkowania lub przewodzenia, próżność okazania że najczystsiej, najgruntowniej zasadę pojmują, miłość własna, są powody, że nieukojuony wstręt między nimi mimo woli wzrasta. Gotowi się zamknąć w zakonne rygory, wyosobnić w niezłaganą wyłączność, tak jakby nigdy wspólnie działać nie myśleli. Zostanąż oni zawsze w oderwaniu? czyliż do ich sumienia nigdy nie przemówi wymaganie sprawy narodowej, aby się łączyli z większością, równie jak oni widzącą, czyliż ich serce nie czuje potrzeby wyrzeczenia się siebie, a raczej swoich excepcji i wyszukanych przywilejów? A my mówimy że takowe wyosobniania się członków demokratycznych, są ciężkiem wykroczeniem przeciw Ojczyźnie, najdotkliwsze jej sprawie ciosy zadaje.

Ostatni głos nasz obracamy do Obywateli Zjednoczenia. Wasi urzędnicy na was przedewszystkiém oprzeć się mamy. Sądzimy, że kto umie stanowić prawa i na mocy onych wybiera władzę wykonawczą, odpowiedzialnością jej grozi, musi umieć znać co przepisał i władzę postawić w możności działania. Dzieło wasze zniknie jeśli nie ściśnięcie szeregów Waszych, jeśli się wspólną ożywioną czynnością nie ukrzepicie. W obrębie waszym mniejszość miewała w różnych czasach odmienne nieco widzenia, nie zrządziła jednak rozerwania, bo w przepisach Zjednoczenia znajduje środki do swobodnego i prawnego przeprowadzania swych pojęć i myśli, a szanując wszechwładztwa wolę, przez większość objawianą, składa świadectwo sumiennosci swych przekonań.

Ródacy tułactwa! Skupmy się w silne spójnie a słowo wasze nabędzie potęgi i uroku. Obmyślajmy zgodnie zbawienne dla przyszłości środki, zgodnie stanówmy umocowanych do kierunku, działania i przemawiania, a niewątpliwie w oddaleniu od ziemi ojczystej skutecznie jej usługimy, do broni powołamy, za broń chwycimy. A gdzie mamy spocząć? niech nam powiedzą pola Ostrołki, Woli, Wilna, Grochowa, Stoczka. Na polu boju, przyszłe odrodzenie i zwycięstwo!

Przyjęto w Bruxelli na posiedzeniu Komitetu Narodowego Polskiego, dnia 31 lipca 1843 roku, XIII rewolucji.

Sekretarz W. TYSZKA.

Prezes JOACHIM LELEWEL.

WALENTY ZWIERKOWSKI s: do z.

Adres do Komitetu Narodowego Polskiego à Mr. Zolkiewski Emigré Polonais rue Ducis 19 à Versailles (Seine et Oise). Mandaty i wexle przysyłać na imię Valentin Zwierkowski.

